

W Niderlandach uwięziono Polaka w psychiatryku

18 lutego 2023

Do „Wolnych Mediów” nadszedł poniższy list. Nasz portal nie posiada dziennikarzy śledczych i nie jest w stanie zweryfikować informacji z e-maila. List publikuję w dobrej wierze, na odpowiedzialność nadawcy, by pomóc Polakowi na emigracji uwięzionemu w psychiatryku. Być może zainteresuje się tą sprawą jakaś organizacja pomocowa, która wyjaśni sprawę i pomoże wrócić mu do kraju. Wysłałem również maila do agencji pośrednictwa pracy, dla której pracuje uwięziony Polak, aby wyjaśniła sprawę, ustosunkowała się do niej i zainterweniowała w celu sprowadzenia go do Polski.

Maurycy Hawranek
Admin WolneMedia.net

* * *

Dzień dobry.

W połowie stycznia wyjechałem do pracy za pośrednictwem polskiej agencji z Kalisza (szukasz-pracy.pl). W Holandii pracowałem z AB Werkt V. Jak się potem okazało, nie mogłem zrezygnować z pracy i miałem pracować do końca życia. Kiedy próbowałem uciec, oni za mną pojechali. Wezwana na miejsce holenderska policja pobiła mnie i zamknęła w szpitalu psychiatrycznym w Tilburgu, Jan Wierhof 5. Nie pozwalano mi wychodzić nawet na jedzenie.

Po wyjściu próbowałem jechać do Polski, ale znów zatrzymała mnie policja i zamknęła w szpitalu psychiatrycznym.

Znajduje się w szpitalu psychiatrycznym w Utrecht, Lange Nieuwstraat 119, 3512PG, Holandia. Nazwa szpitala to Utrecht Altrecht.

Nie są znane mi powody, dlaczego się tu znajduje. Nie pozwalają mi opuścić szpitala nawet na zakupy. Nie dokonałem żadnej agresji przeciwko komukolwiek.

W szpitalu zadają mi dziwne pytania, np. o moje organy, choroby, czy informowałem rodzinę o tym, że się tu znajduje, czy jestem całkiem samotny.

Szpital ma pełną kontrolę nad moją osobą, nawet nie mogę jeść jedzenia z lodówki, tylko oni mi dają do pokoju wszystko.

Raz zostałem też uśpiony bez mojej zgody, mimo że nie byłem agresywny. Kiedy się obudziłem, to z moich kieszeni zniknęły wszelkie nośniki pamięci, typu karty pamięci itp.

Również policja holenderska zachowuje się dziwnie, np. rozkazują mi, gdzie mam iść, zabierają mi urządzenia elektroniczne, nie chcą podawać swoich danych.

Proszę poinformować wszystkie instytucje, moją rodzinę i znajomych o tym, co się dzieje. Ja już poinformowałem trochę. Jeśli nie wrócę osobiście żywy do Polski i moi znajomi, rodzina, urzędy nie potwierdzą, że mnie osobiście widzieli, to znaczy, że się coś stało i może mieć w tym udział szpital, policja, holenderskie służby.

Proszę sprowadzić mnie bezpiecznie do Polski, to jest bardzo poważna sprawa, grozi mi śmierć.

Moje dane:

Krzysztof Kucza

PESEL: (do wiadomości redakcji)

Rok urodzenia: 9 września 1992

Kontakt: krzyku221 (małpa) o2 (kopka) pl